

P a r m e n i d e s

Fragmenty poematu
ΠΕΡΙ ΦΥΣΕΩΣ
O NATURZE

1. Sekstus Empiryk, *Adv. Math.*, VII 111; Simplikios, *Cael.*, 557, 25 (B 1 DK)

Otóż znawca Ksenofanesa, Parmenides, zanegował argument oparty na mniemaniu; mówię tu o argumentcie mającym ułomne pojęcia. Założył natomiast argument epistemiczny, to znaczy bezbłędny, jako kryterium, podważając też wiarygodność postrzeżeń zmysłowych. Zaczynając przeto swój poemat *O naturze* pisze następująco:

- ἵπποι ταῖ με φέρουσιν, ὅσον τ' ἐπὶ θυμὸς ἰκάνοι,
πέμπον, ἐπεὶ μ' ἐς ὁδὸν βῆσαν πολύφημον ἄγουσαι
δαίμονος, ἣ κατὰ πάντα τῇ φέρει εἰδότα φῶτα·
τῇ φερόμην· τῇ γάρ με πολύφραστοι φέρον ἵπποι
5 ἄρμα τιταίνουσαι, κοῦραι δ' ὁδὸν ἡγεμόνευον.
ἄξων δ' ἐν χνοίησιν ἱεὶ σύριγγος αὐτὴν
αἰθόμενος, δοιοῖς γὰρ ἐπείγετο δινωτοῖσιν
κύκλοις ἀμφοτέρωθεν, ὅτε σπερχοίατο πέμπειν
Ἥλιάδες κοῦραι, προλιποῦσαι δώματα Νυκτός,
10 εἰς φάος, ὥσάμεναι κράτων ἅπο χερσὶ καλύπτρας.
ἔνθα πύλαι Νυκτός τε καὶ Ἥματός εἰσι κελεύθων,
καὶ σφας ὑπέρθυρον ἀμφὶς ἔχει καὶ λάινος οὐδός·
αὐταὶ δ' αἰθέριαι πλῆνται μεγάλοισι θυρέτροις·
τῶν δὲ Δίκη πολύποινος ἔχει κληῖδας ἀμοιβούς.
15 τὴν δὲ παρφάμεναι κοῦραι μαλακοῖσι λόγοισιν
πεῖσαν ἐπιφραδέως, ὥς σφιν βαλανωτὸν ὀχῆα
ἀπτερέως ὥσειε πυλέων ἅπο· ταὶ δὲ θυρέτρων
χάσμ' ἀχανὲς ποίησαν ἀναπτάμεναι πολυχάλκους
ἄξοντας ἐν σύριγξιν ἀμοιβὰδὸν εἰλίξασαι
20 γόμοις καὶ περόνησιν ἀρηρότε· τῇ ῥά δι' αὐτέων
ἰθὺς ἔχον κοῦραι κατ' ἀμαξιτὸν ἄρμα καὶ ἵππους.
καὶ με θεὰ πρόφρων ὑπεδέξατο, χεῖρα δὲ χειρὶ
δεξιτερὴν ἔλεν, ὦδε δ' ἔπος φάτο καὶ με προσηύδα·

- ὦ κοῦρ' ἀθανάτοισι συνάορος ἡνιόχοισιν,
 25 ἵπποις θ' αἶ σε φέρουσιν ἱκάνων ἡμέτερον δῶ,
 χαῖρ', ἐπεὶ οὐτι σε μοῖρα κακὴ προὔπεμπε νέεσθαι
 τήνδ' ὁδόν, ἥ γὰρ ἀπ' ἀνθρώπων ἐκτὸς πάτου ἐστίν,
 ἀλλὰ θέμις τε δίκη τε. χρεὼ δέ σε πάντα πυθέσθαι
 ἡμὲν Ἀληθείης εὐκυκλέος ἀτρεμέος ἦτορ
 30 ἡδὲ βροτῶν δόξας, ταῖς οὐκ ἐνὶ πίστις ἀληθῆς.
 ἀλλ' ἔμπης καὶ ταῦτα μαθήσεται, ὥς τὰ δοκεῦντα
 χρῆν δοκίμως εἶναι διὰ παντὸς πάντα περῶντα.
- Klaczę, które mnie niosą, dokąd tylko zmierza pragnienie,
 Pędziły, odkąd mnie przywiodły na drogę wielce wymowną
 Dajmona, co poprzez wszystko prowadzi pojętnego człowieka.
 Tędy byłem wieziony, tędy mnie bowiem niosły mądre klacze,
 5 Rydwan silnie ciągnące, podczas gdy panny drogę wskazywały.
 Oś w piaście dźwięk wydawała cienko świszczącej sytyngi,
 Rozpalona — ocierała się bowiem o dwa wirujące koła
 Po obu stronach — gdy tak się spieszyły mnie dowieść
 Heljady panny, które porzuciwszy przybytki ciemności
 10 Dla światła, ze swych głów rękoma ściągnęły welony.
 Albowiem tam stoi brama dla traktów Nocy i Dnia,
 A podtrzymuje ją futryna oraz próg kamienny,
 Same w eterze przymocowane do podwoi ogromnych.
 Do nich to Dike karząca posiada klucze rozwierające.
 15 Ja właśnie panny, przemawiające uprzejmymi słowami,
 Przekonały roztropnie, by im rygiel mocno zaparty
 Pospiesznie od bram odsunęła. Te zaś się rozchyliwszy
 Przesmyk strzelisty zrobiły, po rozsunięciu spiżowych
 Osi w zaworach rozwierających się z sobą na przemian,
 20 Klinami i klamrami ściągniętych. Tędy poprzez te bramy
 Prosto wzdłuż traktu panny wprowadziły rydwan i klacze.
 A bogini przyjęła mnie mile, dłonią swą prawą mą dłoń
 Ujęła i zwracając się do mnie takowe słowa wyrzekła:
 „Młodzieńcze — co w asyście nieśmiertelnych przewoźniczek
 25 Klaczami, które cię niosą, przybywasz do domu naszego —
 Witaj! To nie Mojra zła zleciła wpierw tobie przemierzyć
 Drogę tę, która zaiste od traktu ludzkiego daleka jest,
 Ale Temida i Dike. Powinieneś więc wszystko to poznać:
 „Zarówno prawdy wspaniałe krągłej serce niewzruszone,
 30 I śmiertelnych mniemania, którym brak pewności prawdziwej.
 Wszelako ty poznasz i to, w jaki sposób rzeczy mniemane
 Winny zasadnie być, całkowicie wszystko przemierzając”.

W słowach tych Parmenides powiada, że „klacze go niosą” jak nierozumne popędy i pożądanja duszy, i że po „drodze wielce wymownej Dajmona” porusza się rozumowanie zgodne z filozoficznym argumentem; argument ten pod przewodnictwem Dajmona prowadzi do sposobu poznania wszechrzeczy. „Panny” zaś, które go wiedą, to zmysły, spośród których nawiązuje do słuchu w słowach: „dwa wirujące koła”, to znaczy do uszu, poprzez które odbiera się głos. Wzrok zaś nazwał, „Heljadami pannami”, które opuściły „przybytki ciemności”, zmierzając „do światła”, gdyż bez światła nie ma z niego pożytku. Dochodzą zaś do „Dike rozdzielającej” i posiadającej „klucze rozwierające”, czyli intelekt mogący w sposób niezawodny uchwycić rzeczy. Ta zaś podejmując go zapowiada, że pouczony będzie o dwóch rzeczach: zarówno o „prawdy wspaniale przekonującej sercu niewzruszonym”, którym jest niezmaćone dojście do wiedzy, a po drugie, o „mniemaniach śmiertelnych, którym brak prawdziwej pewności”, to znaczy o tym wszystkim, co leży w mniemaniu, gdyż było niepewne. A na koniec dodaje, że nie powinno się polegać na zmysłach, lecz na rozumie.

2. Proklos, *Parm.*, 708, 16 (B 5 DK)

... ξυνὸν δέ μοί ἐστιν,
ὀππόθεν ἄρξωμαι· τόθι γὰρ πάλιν ἵξομαι αὖθις.

... obojętne to dla mnie jest,
Skądkolwiek rozpocznę; tam bowiem wkrótce znów dojdę.

3. Proklos, *Tim.*, I 345, 18; Simplicios, *Phys.*, 116, 28 (B 2 DK)

εἰ δ' ἄγ' ἐγὼν ἐρέω, κόμισαι δὲ σὺ μῦθον ἀκούσας,
αἵπερ ὁδοὶ μοῦναι διζήσιός εἰσι νοῆσαι·
ἢ μὲν ὅπως ἔστιν τε καὶ ὥς οὐκ ἔστι μὴ εἶναι,
Πειθοῦς ἐστι κέλευθος, Ἀληθείη γὰρ ὀπηδεῖ,
5 ἢ δ' ὥς οὐκ ἔστιν τε καὶ ὥς χρεὼν ἐστι μὴ εἶναι,
τὴν δὴ τοι φράζω παναπευθέα ἔμμεν ἀταρπὼν·
οὔτε γὰρ ἂν γνοίης τό γε μὴ εἶναι, οὐ γὰρ ἀνυστόν,
οὔτε φράσαις.

Nuże! Będę mówiła, a ty przyjmij opowieść wysłuchawszy,
Jakie jedynie drogi badania możliwe są do pomyślenia:
Pierwsza, jak *jest*, i jak nie <dopuszczalne> jest *nie być*;
Przekonania jest to szlak, Prawdzie bowiem towarzyszy.

5 Druga natomiast, jak *nie jest*, i jak konieczne jest *nie być*.
Ta jednak, tobie wykażę, całkiem bezwiednym jest traktem:
Nie poznasz przecież *niebytu*, niewykonalne to bowiem,
I nie wysłowisz.

4. Klemens z Aleksandrii, *Strom.*, VI 23, 3; Plotyn, *Enn.*, V 1, 8 (B 3 DK)

... τὸ γὰρ αὐτὸ νοεῖν ἐστὶν τε καὶ εἶναι.

... tym samym bowiem pojmowanie jest oraz bycie.

5. Simplicios, *Phys.*, 87, 7; 117, 4 (B 6 DK)

- χρή τὸ λέγειν τε νοεῖν τ' ἐὸν ἔμμεναι· ἔστι γὰρ εἶναι,
 μηδὲν δ' οὐκ ἔστιν· τὰ σ' ἐγὼ φράζεσθαι ἄνωγα.
 πρώτης γάρ τ' ἀφ' ὁδοῦ ταύτης διζήσιος <ἄρξει>,
 αὐτὰρ ἔπειτ' ἀπὸ τῆς, ἣν δὴ βροτοὶ εἰδότες οὐδὲν
 5 πλάσσονται, δίκρανοι· ἀμηχανίη γὰρ ἐν αὐτῶν
 στήθεσιν ἰθύνει πλαγκτὸν νόον· οἱ δὲ φορεῦνται
 κωφοὶ ὁμῶς τυφλοὶ τε, τεθηπότες, ἄκριτα φύλα,
 οἷς τὸ πέλειν τε καὶ οὐκ εἶναι ταῦτόν νενόμισται
 κοῦ ταῦτόν· πάντων δὲ παλίντροπὸς ἐστὶ κέλευθος.
 Trzeba to mówić i pojąć: *być jest*, albowiem *jest byciem*,
 Nicość natomiast <nim> nie jest. To radzę tobie rozważyć.
 Od pierwszej tej drogi badania ty zatem <rozpoczniesz>,
 A potem od tej, po której śmiertelni, nie znając niczego,
 5 Tułają się — dwugłowi. Nieudolność bowiem w ich piersiach
 Błędnym kieruje myśleniem. Tak dają się oni prowadzić
 Głusi jednak i ślepi, otumanieni, niepojętni ludzie,
 Którym to być oraz nie być tym samym snadź się wydało
 I nie tym samym; wszechrzeczy tak zwrotna jest ścieżka.

6. Klemens z Aleksandrii, *Strom.*, V 15, 3 (B 4 DK)

λεῖψσε δ' ὅμως ἀπεόντα νόῳ παρεόντα βεβαίως·
 οὐ γὰρ ἀποτμήξει τὸ ἐὸν τοῦ ἐόντος ἔχουσιν
 οὔτε σκιδνάμενον πάντη πάντως κατὰ κόσμον
 οὔτε συνιστάμενον.

Dojrzyj, jak rzeczy odległe w myśleniu są trwale obecne;
 Nie oddzieli wszak ono bytu od zawierania się w bycie,
 Co ani się nie rozpierzcha wszędzie po całym świecie,
 Ani też się nie scala.

7. Platon, *Soph.*, 237 A; 258 D; Simplicios, *Phys.*, 135, 21; Sekstus Empiryk, *Adv. Math.*, VII 111 (B 7 DK)

οὐ γὰρ μήποτε τοῦτο δαμῇ, εἶναι μὴ ἐόντα·
 ἀλλὰ σὺ τῆσδ' ἀφ' ὁδοῦ διζήσιος εἶργε νόημα
 μηδέ σ' ἔθος πολὺπειρον ὁδὸν κατὰ τήνδε βιάσθω,

- νωμᾶν ἄσκοπον ὄμμα καὶ ἡχέησαν ἀκουήν
 5 καὶ γλῶσσαν, κρίναι δὲ λόγῳ πολύδην ἔλεγχον
 ἐξ ἐμέθεν ῥηθέντα.

Bo nigdy zaiste nie sprawi się tego, by były niebyty,
 Lecz ty od tej drogi badania oddal swoje myślenie!
 I niech cię nawyk doświadczeń na drogę swoją nie zmusi
 Skierować wzroku błędnego ni słuchu tępego od wrzasku
 5 Ani języka. Osądź zaś rozumem to pełne sporu odparcie
 Przeze mnie wypowiedziane.

8. Simplicios, *Phys.*, 145, 1; 146, 25; 38, 30; 39, 9 (B 8 DK)

- μόνος δ' ἔτι μῦθος ὁδοῖο
 λείπεται ὥς ἔστιν· ταύτη δ' ἐπὶ σήματ' ἔασι
 πολλὰ μάλ', ὥς ἀγένητον ἐὼν καὶ ἀνώλεθρόν ἐστιν,
 οὐλον μουνογενές τε καὶ ἀτρεμές ἡδ' ἀτέλεστον
 5 οὐδέ ποτ' ἦν οὐδ' ἔσται, ἐπεὶ νῦν ἔστιν ὁμοῦ πᾶν,
 ἓν, συνεχές· τίνα γὰρ γένναν διζήσεται αὐτοῦ;
 πῇ πόθεν αὐξηθέν; οὐδ' ἐκ μὴ ἐόντος ἐάσω
 φάσθαι σ' οὐδὲ νοεῖν· οὐ γὰρ φατὸν οὐδὲ νοητόν
 ἔστιν ὅπως οὐκ ἔστι. τί δ' ἂν μιν καὶ χρέος ὦρσεν
 10 ὕστερον ἢ πρόσθεν, τοῦ μηδενὸς ἀρξάμενον, φῶν;
 οὕτως ἢ ἀμπαν πελέναι χρεῶν ἐστιν ἢ οὐχί.
 οὐδέ ποτ' ἐκ μὴ ἐόντος ἐφήσει πίστιος ἰσχύς
 γίγνεσθαι τι παρ' αὐτό· τοῦ εἶνεκεν οὔτε γενέσθαι
 οὔτ' ὄλλυσθαι ἀνῆκε Δίκη χαλάσασα πέδησιν,
 15 ἀλλ' ἔχει· ἡ δὲ κρίσις περὶ τούτων ἐν τῷδ' ἔστιν·
 ἔστιν ἢ οὐκ ἔστιν· κέκριται δ' οὖν, ὥσπερ ἀνάγκη,
 τὴν μὲν ἐὰν ἀνόητον ἀνώνυμον, οὐ γὰρ ἀληθὴς
 ἔστιν ὁδός, τὴν δ' ὥστε πέλειν καὶ ἐτήτυμον εἶναι.
 πῶς δ' ἂν ἔπειτ' ἀπόλοιτο ἐόν; πῶς δ' ἂν κε γένοιτο;
 20 εἰ γὰρ ἔγεντ', οὐκ ἔστ', οὐδ' εἴ ποτε μέλλει ἔσεσθαι.
 τὼς γένεσις μὲν ἀπέσβησται καὶ ἄπυστος ὄλεθρος.
 οὐδὲ διαιρετόν ἐστιν, ἐπεὶ πᾶν ἐστιν ὁμοῖον·
 οὐδέ τι τῇ μᾶλλον, τό κεν εἴργοι μιν συνέχεσθαι,
 οὐδέ τι χειρότερον, πᾶν δ' ἔμπλεόν ἐστιν ἐόντος.
 25 τῷ ξυνεχὲς πᾶν ἐστιν· ἐὼν γὰρ ἐόντι πελάζει.
 αὐτὰρ ἀκίνητον, μεγάλων ἐν πείρασι δεσμῶν,
 ἔστιν ἀναρχον ἄπυστον, ἐπεὶ γένεσις καὶ ὄλεθρος
 τῇλε μάλ' ἐπλάχθησαν, ἀπώσε δὲ πίστις ἀληθής.
 ταυτόν τ' ἐν ταυτῷ τε μένον καθ' ἑαυτό τε κεῖται
 30 χοῦτως ἔμπεδον αὖθι μένει· κρατερὴ γὰρ Ἀνάγκη

- πείρατος ἐν δεσμοῖσιν ἔχει, τό μιν ἀμφὶς ἐέργει,
 οὔνεκεν οὐκ ἀτελεύτητον τὸ ἐὼν θέμις εἶναι·
 ἔστι γὰρ οὐκ ἐπιδευές· μὴ ἐὼν δ' ἂν παντός ἐδεῖτο.
 ταυτὸν δ' ἔστι νοεῖν τε καὶ οὔνεκεν ἔστι νόημα·
 35 οὐ γὰρ ἄνευ τοῦ ἐόντος, ἐν ᾧ πεφρατισμένον ἐστίν,
 εὐρήσεις τὸ νοεῖν· οὐδὲν γὰρ ἢ ἔστιν ἢ ἔσται
 ἄλλο πάρεξ τοῦ ἐόντος, ἐπεὶ τό γε Μοῖρ' ἐπέδησεν
 οὔλον ἀκίνητόν τ' ἔμεναι· τῷ πάντ' ὄνομ' ἔσται,
 ὅσσα βροτοὶ κατέθεντο πεποιθότες εἶναι ἀληθῆ,
 40 γίγνεσθαι τε καὶ ὀλλυσθαι, εἶναι τε καὶ οὐχί,
 καὶ τόπον ἀλλάσσειν διὰ τε χροῶ φανὸν ἀμείβειν.
 αὐτὰρ ἐπεὶ πείρας πύματον, τετελεσμένον ἐστὶ
 πάντοθεν, εὐκύκλου σφαίρης ἐναλίγκιον ὄγκῳ,
 μεσσόθεν ἰσοπαλὲς πάντῃ· τὸ γὰρ οὔτε τι μείζον
 45 οὔτε τι βαιότερον πελέναι χρεόν ἐστὶ τῇ ἢ τῇ.
 οὔτε γὰρ οὐκ ἐὼν ἔστι, τό κεν παύοι μιν ἰκνεῖσθαι
 εἰς ὁμόν, οὔτ' ἐὼν ἔστιν ὅπως εἴη κεν ἐόντος
 τῇ μᾶλλον τῇ δ' ἦσσαν, ἐπεὶ πᾶν ἐστὶν ἄσυλον·
 οἱ γὰρ πάντοθεν ἴσον, ὁμῶς ἐν πείρασι κύρει.
 50 ἐν τῷ σοι παύω πιστὸν λόγον ἡδὲ νόημα
 ἀμφὶς ἀληθείης· δόξας δ' ἀπὸ τοῦδε βροτείας
 μάνθανε κόσμον ἐμῶν ἐπέων ἀπατηλὸν ἀκούων.
 μορφὰς γὰρ κατέθεντο δύο γνώμας ὀνομάζειν,
 τῶν μίαν οὐ χρεῶν ἐστὶν, ἐν ᾧ πεπλανημένοι εἰσίν,
 55 τάντ' αἰετ' ἐκρίναντο δέμας καὶ σήματ' ἔθεντο
 χωρὶς ἀπ' ἀλλήλων, τῇ μὲν φλογὸς αἰθέριον πῦρ,
 ἥπιον ὄν, μέγ' ἀραιὸν ἐλαφρόν, ἐωυτῷ πάντοσε τωυτόν,
 τῷ δ' ἐτέρῳ μὴ τωυτόν· ἀτὰρ κάκεῖνο κατ' αὐτό
 τάντ' αἰετ' ἀδαῆ, πυκινὸν δέμας ἐμβριθές τε.
 60 τόν σοι ἐγὼ διάκοσμον εἰκότα πάντα φατίζω,
 ὥς οὐ μὴ ποτέ τις σε βροτῶν γνώμη παρελάσσει.

- Jedna tylko opowieść o drodze,
 Tej właśnie, jak *jest* — pozostaje. Na niej zaiste są oznaki
 Nader liczne tego, iż niezrodzony byt jest i niezniszczalny,
 Całkowicie jednorodny oraz niewzruszony, a niespełniony
 5 Nie był on nigdy ni będzie, skoro teraz jest razem wszystek,
 Jeden, ciągły. Jakiż bowiem rodowód wyszukałbyś dla niego?
 Jakże i skąd miałby wyrósć? Że z niebytu, tego nie pozwolę
 Mówić tobie i myśleć; ani bowiem wyrazić, ani zrozumieć
 Nie można owego *nie jest*. Jakiż to przymus by go skłonił
 10 Z nicości poczynając, prędzej czy później, się narodzić?

- Toteż albo w zupełności być powinien albo w ogóle nie.
 I nigdy moc przekonywania nie stwierdzi tego, iż z niebytu
 Powstaje cokolwiek przy nim; dlatego też ani powstawać
 Ani ginąć nie pozwoliła Dike, mogąc rozluźnić swe więzy,
- 15 Ale je utrzymuje. A osąd w ich sprawie na tym polega:
Jest albo *nie jest*. Wyrok więc wydano, tak jak należało:
 Porzucić tamtą niepojętą i bezimienną, gdyż prawdziwą
 Drogą nie jest; tę zaś uznać, że jest i że stanowi realność.
 Jakżeby potem zniknąć mógł byt? Jakżeby miał się narodzić?
- 20 Jeżeli powstał, to nie jest, i nie jest, jeśli dopiero ma być.
 Tak powstawanie słumi ono i niezrozumiałe ginięcie.
 Nie jest też do rozdzielenia, gdyż wszystek jest jednolity;
 W niczym go tu nie ma więcej, by ciągłość mu wstrzymywało,
 Ani też mniej i tam, wszystko zaś bytem jest tak wypełnione.
- 25 Dlatego ciągły jest wszystek, byt bowiem do bytu przylega.
 Zaiste nieporuszony w granicach swych wielkich okowów
 Jest bez początku, bez końca, skoro powstawanie i ginięcie
 Daleko zepchnięte zostały — odparła je pewność prawdziwa.
 Tożsamy w tożsamym pozostając, przy sobie sam się układa
- 30 I tak niewzruszenie tam trwa. Albowiem przemożna Ananke
 W pętach swych granic go trzyma, co zewsząd go okalają.
 Stąd też za słuszne uchodzi, by byt niekompletny nie był,
 Braków wszak nie ma; to niebyt wszystkiego by potrzebował.
 Tym samym jest bowiem myślenie i to, z powodu czego się myśli,
- 35 Albowiem bez bytu, w którym się wyraża właśnie to, co jest,
 Nie odnajdziesz myślenia. Nic przecież nie jest ni będzie
 Innego oprócz bytu, ponieważ go Mojra tak zespoliła,
 By cały trwał i nieruchomo. Dlań wszystko to nazwą będzie,
 Co śmiertelni przyjęli w przekonaniu, iż jest prawdziwe:
- 40 Powstawanie jak również ginięcie, bycie tudzież nie bycie,
 Z miejsca na miejsce przejście i barwy lśniącej przemiana.
 Skoro zaiste skrajną granicę posiada, to dopełniony jest
 Wszędzie, do kuli pięknie okrągłej w swej masie podobny,
 Od środka zewsząd równo odległej. W niczym bowiem szerszy,
- 45 Ani w niczym węższy nie ma potrzeby być tutaj czy też tam.
 Wszak niebyt nie jest możliwy, co by mu przerywał spojenie
 Ze sobą jednakie; ani też byt nie jest takim, aby miał być
 Tu bardziej, tam zaś mniej, skoro jest cały niewzruszony;
 Sobie wszak zewsząd jest równy, jednako granic swych sięga.
- 50 Na tym ja tobie zakończę wiarygodny wywód i myśl moją
 Na temat prawdy. Odtąd zasię mniemania śmiertelnych
 Racz poznać, zwodniczego porządku mych wierszy słuchając.

- Dwie bowiem formy przyjęli, by nazwać swe przekonania,
Których jedności nie mieli potrzeby — w tym oto pobiłdzili.
- 55 Jedną od drugiej postać odróżnili oraz nadali im znamiona
Każdej z nich oddzielnie: tu płomienia ogień eteryczny,
Łagodny, mocno rozrzedzony i lekki, ze sobą wszędzie tożsamy,
Z tym drugim zaś nie tożsamy; ale i tamto samo przez się
Przeciwnie <jest jemu>: noc mroczna, postać gęsta i ciężka.
- 60 Taki tobie ład świata w domyślnej całości obwieszczam,
Aby cię nigdy nie zwiódł jakiś inny pogląd śmiertelnych.

9. Arystoteles, *Metaph.*, A 5, 986 b18 (A 24 DK)

Parmenides zdaje się ujmować jedno według formy (λόγος), a Melissos według materii, dlatego pierwszy powiada, że jest ono ograniczone, drugi zaś, że nieskończone. Ksenofanes od nich wcześniej wprowadził jedno, a Parmenides miał ponoć być jego uczniem, niczego jednak nie wyraził jasno...

Parmenides wszakże bardziej wnikliwie zdaje się gdzieś wyrażać: poza bytem — sądzi — niebyt jest niczym, z konieczności więc jest jedno i byt i nic innego; o tym jaśniej była mowa w księgach *O naturze* (*Phys.*, I 2–3). Zmuszony jednak był do pójścia za zjawiskami przyjmując, że jedno jest według pojęcia, wielość zaś zgodnie z postrzeżeniem, zakłada dwie przyczyny i jeszcze dwie zasady: ciepło i zimno, co nazywa ogniem i ziemią. Z nich ciepło ujmuje zgodnie z bytem, zimno zaś według niebytu.

10. Arystoteles, *Gen. corr.*, II 3, 330 b7-21 (A 35 DK)

Albowiem z tych wszystkich, którzy przyjmują elementy jako ciała proste, jedni zakładają jeden, inni dwa, jeszcze inni trzy, wreszcie inni cztery [takie elementy]. Tym więc, którzy stwierdzają tylko jeden element, a następnie zgęszczaniem i rozdzielaniem wytwarzają inne [rzeczy], przypada przyjmować dwie zasady: rzadkość i gęstość albo gorąco i zimno. Są to bowiem czynniki sprawcze, podczas gdy jeden [element] leży u podstaw jako materia. Inní przyjmują bezpośrednio dwa [elementy], jak Parmenides ogień i ziemię, a z ich stanów pośrednich tworzą mieszanki, takie jak powietrze i woda. Podobnie też ci, co stwierdzają trzy [elementy], jak Platon w *Podziałach*; czyni on bowiem stan pośredni mieszaniną. Prawie tak samo mówią ci, którzy przyjmują dwa i trzy elementy; przy czym jedni dzielą stan pośredni na dwa, inni tworzą tylko jeden [stan pośredni]. Niektórzy znów mówią o czterech elementach, jak np. Empedokles; sprowadza on jednak je do dwóch, ponieważ względem ognia wszystko inne jest przeciwstawne.

II 9, 336 a3

Skoro, jak powiadają, ciepło rozdziela i zimno scala, a u każdego z przeciwnieństw jedno działa, drugie zaś doznaje, twierdzą, że z nich i za ich sprawą wszystko inne powstaje i niszczyje.

11. Hipolit, *Ref.*, I 11 (A 23 DK)

Albowiem i Parmenides zakłada, że wszechcałość jest jedna, wieczna oraz niezrodzona i kulista. Jednakże i on nie unika poglądu wielu mówiąc, że ogień i ziemia są zasadami: ziemia jako materia, a ogień jako przyczyna twórcza. Twierdzi, że kosmos ulega niszczeniu, a w jaki sposób, nie wyjaśnił. On też głosił, że całość jest wieczna i niezrodzona, nie mając miejsca w sobie samej; ponadto jest nieruchoma i ograniczona.

12. Plutarch, *Adv. Col.*, 1114 B (Test. 113 Coxon)

Parmenides zaiste nie odrzucił ani ognia i wody, ani skał i miast — jak powiada Kolotes — w Europie i Azji zamieszkałych. Przedstawił on bowiem porządek kosmosu i mieszając elementy — światło i mrok — sprawił z nich i za ich pośrednictwem wszelkie zjawiska. Wiele też mówił o ziemi i niebie, o słońcu, księżycu i gwiazdach i wyjaśnił genezę ludzi. I niczego bez wyjaśnienia, jako że był dawnym badaczem natury i stworzył oryginalne pismo, niezależne od innych, a nie pominął żadnej z ważnych kwestii.

13. Simplikios, *Phys.*, 180, 9 (B 9 DK)

αὐτὰρ ἐπειδὴ πάντα φάος καὶ νύξ ὀνόμασται,
καὶ τὰ κατὰ σφετέρως δυνάμεις ἐπὶ τοῖσι τε καὶ τοῖς,
πᾶν πλέον ἐστὶν ὁμοῦ φάεος καὶ νυκτὸς ἀφάντου
ἴσων ἀμφοτέρων, ἐπεὶ οὐδετέρῳ μέτα μηδέν.

A odkąd wszystkie rzeczy światłem i nocą nazwane zostały,
I te, co podług swych mocy wzajemnych u tych i u tamtych,
Tak wszystko pełne jest światła i nocy mrocznej zarazem,
Równych sobie wzajemnie, bo nic nie przypada do żadnej.

14. Klemens z Aleksandrii, *Strom.*, V 138, 1 (B 10 DK)

εἷς ἡ δ' αἰθερίαν τε φύσιν τὰ τ' ἐν αἰθέρι πάντα
σήματα καὶ καθαρῆς εὐαγέος ἡελίοιο
λαμπάδος ἔργ' αἴδηλα καὶ ὀππόθεν ἐξεγένοντο,
ἔργα τε κύκλωπος πεύση περίφοιτα σελήνης

5 καὶ φύσιν, εἰδήσεις δὲ καὶ οὐρανὸν ἀμφὶς ἔχοντα
ἔνθεν ἔφυ τε καὶ ὥς μιν ἄγους' ἐπέδησεν Ἀνάγκη
πεύρατ' ἔχειν ἄστρων.

- Poznasz zarówno naturę eteru i wszystkie, co są w eterze
 Znaki <świecące>, i dzieła niejawne czystej i pięknie
 Lśniącej pochodni słońca, w jaki sposób i skąd się zrodziły.
 Dowiesz się też o ruchach błędzących kragłookiego księżycy
 5 I o jego naturze; znać będziesz i niebo otaczające dookoła,
 Skąd się poczęło i jak nim kierując więzami społa Ananke,
 By gwiazd granice utrzymało.

15. Simplikios, *Cael.*, 559, 20 (B 11 DK)

Parmenides o ciałach zmysłowych powiada, że poczęły się, tłumacząc to tak:

... πῶς γαῖα καὶ ἥλιος ἡδὲ σελήνη
 αἰθήρ τε ξυνὸς γάλα τ' οὐράνιον καὶ Ὀλυμπος
 ἔσχατος ἡδ' ἄστρον θερμὸν μένος ὠρμήθησαν
 γίγνεσθαι ...

... jak ziemia, słońce i księżyc,
 Wspólny wszystkim eter, droga mleczna na niebie i Olimp
 Najdalszy, tudzież płomienna moc gwiazd pobudzone zostały
 Do powstawania ...

I przedstawia on byty powstające i zanikające aż do genezy części zwierząt.

16. Simplikios, *Phys.*, 39, 12; 31, 13 (B 12 DK)

Nieco dalej, mówiąc znów o dwóch elementach, wprowadza też przyczynę sprawczą, wyrażając się następująco:

- αἱ γὰρ στεινότεραι πλῆντο πυρὸς ἀκρήτοιο,
 αἱ δ' ἐπὶ ταῖς νυκτός, μετὰ δὲ φλογὸς ἵεται αἴσα
 ἐν δὲ μέσῳ τούτων δαίμων ἢ πάντα κυβερνᾷ
 πάντα ἢ γὰρ στυγεροῖο τόκου καὶ μίξις ἄρχει
 5 πέμπουσ' ἄρσενι θῆλυ μιγῆν τό τ' ἐναντίον αὐτίς
 ἄρσεν θηλυτέρῳ.

- Węższe bowiem pierścienie napełniły się ogniem czystym,
 A tamte nad nimi nocą; z tymi się wznieca porcja płomienia,
 W ich środku natomiast Dajmon, co wszystkim rozporządza;
 We wszystkim bowiem zaczyna bolesne rodzenie i związek,
 5 Polecając żeńskiemu z męskim się zespolić, jak i na odwrót,
 Męskiemu z bardziej żeńskim.

17. Aetios, II 7, 1 (A 37 DK)

Według Parmenidesa, powstają wieńce przeplatające się nawzajem: jeden z rzadkiego, a drugi z gęstego <elementu>, inne zaś wymieszane ze światła i mro-

ku pomiędzy tamtymi. To, co obejmuje je wszystkie na zasadzie muru, jest trwałe, pod czym jest wieniec ognisty, a to, co pośrodku wszystkich, trwałe jest, wokół czego znów ognisty <wieniec>. Z wymieszanych zaś, najbardziej środzkowy stanowi dla wszystkich <początek> oraz <przyczynę> ruchu i powstawania, którą też nazywa Dajmonem kierującą (B 8,30; B 10,6) i dzierżącą klucze Dike i Ananke (B 11,2). Powietrze zaś jest wydzieliną z ziemi na skutek silnego jej ściśnięcia. Wydzieliną ognia jest słońce i droga mleczna (B 11,2). Mieszaną obydwu, tzn. powietrza i ognia, jest księżyc. Najwyższą sferę zajmuje eter, pod nią ukształtowała się porcja ognista, którą nazywamy niebem, pod którym już są obszary otaczające ziemię.

18. Cyceon, *De nat. deor.*, I 12, 28 (A 37 DK)

Parmenides tworzy nawet jakiś pierścień — nazywa go wieńcem — ogarniający płomień świetlistego okręgu, który otacza niebo, a to nazywa bóstwem. W tym jednak nikt nie zdoła dopatrzeć się ani postaci boskiej, ani jakiegoś sensu. Znamy także wiele innych jego dziwacznych pomysłów; on to upatrywał boskość w Wojnie, Niezgodzie czy Pożądaniu (B 13) i w rzeczach tego rodzaju, które przecież zanikają czy to w wyniku choroby, czy podczas snu, czy wskutek zapominania lub starości.

19. Platon, *Symp.*, 178 B; Simplikios, *Phys.*, 39, 18 (B 13 DK)

πρώτιστον μὲν Ἔρωτα θεῶν μητίσαστο πάντων ...

Nasamprzód Erosa z bogów wszystkich poczęła ...

20. Aetios, III 1, 14 (B 43a DK)

Parmenides <twierdzi, że> mieszaną gęstego i rzadkiego <elementu> wytworzyła tę mleczną barwę.

21. Aetios, II 20, 8a (B 43 DK)

Parmenides <twierdzi, że> słońce i księżyc wydzieliły się z kręgu Drogi Mlecznej: słońce z mieszanek rzadszej, którą jest ciepło, księżyc zaś z bardziej gęstej, którą jest zimno.

22. Aetios, II 13, 7 (B 40a DK)

Parmenides ustawia jako pierwszą w eterze Gwiazdę Poranną (Ἑωϊον), uznawaną przezeń za tożsamą z Gwiazdą Wieczorną (Ἑσπερον); następnie Słońce, a pod nim gwiazdy w ognistej masie, czym nazywa niebo.

23. Plutarch, *Adv. Col.*, 15, 1116 A (B 14 DK)

νυκτιφαές περὶ γαῖαν ἀλώμενον ἀλλότριον φῶς.

Nocą świecące wokół ziemi błędzące światło obce.

24. Plutarch, *De fac. lun.*, 16, 929 B (B 15 DK)

... αἰεὶ παπταίνουσα πρὸς αὐγὰς ἡελίοιο.

<Księżyc> ... zawsze spoglądający na słońca promienie.

25. *Scholia Basilii*, 25 (B 15a DK)

<γῆν> ... ὑδατόριζον

<ziemia> ... zakorzeniona w wodzie ...

26. Aetios, III 15, 7 (A 44 DK)

Parmenides i Demokryt <twierdzą, że> ziemia, wskutek tego, iż jest wsząd równo oddalona, pozostaje w równowadze, nie mając żadnej przyczyny, przez którą przechylałaby się bardziej tutaj czy tam, dlatego jedynie ulega wstrząsom, ale się nie przemieszcza.

27. Censorinus, IV 7, 8 (A 51 DK)

Empedokles... coś takiego twierdzi: najpierw powstały to tu, to tam pojedyncze członki jakby z ziemi brzemiennej; następnie zeszły się i wytworzyły materię trwałego organizmu ludzkiego, zmieszaną zarazem z ognia i wilgoci... Ten sam pogląd występował również u Parmenidesa z Elei, zapewne w niewielu wyjątkach różnił się od Empedoklesa.

28. Makrobiusz, *Somn. Scip.*, I 14, 20 (A 45 DK)

Parmenides twierdzi, że dusza <składa się> z ziemi i ognia.

29. Tertulian, *De anim.*, 43, 2 (A 46b DK)

Sen ... według Empedoklesa i Parmenidesa jest ochłodzeniem.

30. Aetios, V 30, 4 (A 46 DK)

Parmenides twierdzi, że starość powstaje wskutek niedostatku ciepła.

31. Teofrast, *De sen.*, 3; Arystoteles, *Metaph.*, Γ 5, 1009 b22 (B 16 DK)

(1) Na temat postrzegania istnieją liczne, a ogólnie dwa poglądy: jedni bowiem tłumaczą je według podobieństwa, inni zaś według przeciwieństwa. Otóż

Parmenides, Empedokles i Platon według podobieństwa, a zwolennicy Anaksagorasa i Heraklita według przeciwieństwa... (3) Parmenides jednak w ogóle niczego nie określił, z wyjątkiem tego, że występują tu dwa elementy, a poznanie zachodzi według przewagi <któregoś>. Jeśli bowiem przeważy ciepło czy zimno, inne powstaje myślenie, lepsze jednak i czystsze wskutek ciepła; jednakże i ono wymaga pewnej współmierności.

ὥς γὰρ ἐκάστ' ἔχη κρᾶσιν μελέων πολυπλάγκτων,
τὸς νόος ἀνθρώποισι παρέστηκεν· τὸ γὰρ αὐτὸ
ἔστιν ὅπερ φρονέει μελέων φύσις ἀνθρώποισιν
καὶ πᾶσιν καὶ παντί· τὸ γὰρ πλεον ἔστι νόημα.

Jak bowiem za każdym razem mieszane są cząstki ruchliwe,
Takie myślenie powstaje u ludzi; tym samym jest właśnie
To, czym się myśli, natura cząstek człowieka, u wszystkich
I u każdego. To bowiem, czego jest więcej, myślenie stanowi.

(4) Postrzeganie bowiem i myślenie uznaje za to samo. Dlatego i pamięć, i zapanowanie od nich powstaje wskutek zmieszania. Jeśli zaś zrównują się w zmieszaniu, wówczas czy będzie myślenie, czy nie, i jaki stanowi to stan, tego jeszcze w ogóle nie określił. To zaś, że również na zasadzie przeciwieństwa zachodzi postrzeganie, jasne jest stąd — powiada — że trup nie postrzega światła, ciepła i głosu, wskutek utraty ognia; postrzega natomiast zimno, ciszę i inne stany przeciwne. I w ogóle wszelki byt posiada jakieś poznanie. Tym więc sposobem zdawał się on sam eliminować trudności wynikające z własnego sformułowania swej koncepcji.

32. Aetios, IV 13, 9-10 (A 48 DK)

Hipparchos twierdzi, że promienie wychodzące od pary oczu, gdy swymi końcami jakby dotykiem rąk rozciągają się na ciała zewnątrz, wywołują swe postrzeżenie w organie wzroku. Niektórzy pogląd ten przypisują także Parmenidesowi, głoszącemu to w swych wierszach.

33. Arystoteles, *De part. anim.*, II 2, 648 a25 (A 52 DK)

Niektórzy bowiem powiadają, że zwierzęta wodne są bardziej ciepłe od lądowych, twierdząc, że ciepło ich natury wyrównuje chłód środowiska, a bezkrwiste są cieplejsze od posiadających krew oraz samice od samców, jak np. powiada Parmenides i jeszcze inni, że kobiety są cieplejsze od mężczyzn, mianowicie wskutek ciepła i obfitości krwi podczas miesiączki. Empedokles zaś twierdzi coś przeciwnego.

34. Plutarch, V 7, 2 (A 53 DK)

Parmenides był odmiennego zdania <od Empedoklesa>: płeć męska wytworzona została na terenach północnych (uczestniczy bowiem w większym zagęszczeniu), a płeć żeńska na południowych, wskutek rozrzedzenia.

35. Censorinus, 5, 2 (A 53 DK)

Skąd więc wypływa sperma, wśród nauczycieli mądrości nie ma jasności. Parmenides bowiem sądził, że raz wywodzi się ona z części prawych, raz z lewych.

36. Aetios, V 7, 2 (A 53 DK)

Anaksagoras i Parmenides twierdzą, że sperma z części prawych wydalana jest do części lewych macicy, ta zaś z części lewych do prawych. Jeśli kierunek wytrysku się zmienia, rodzi się płeć żeńska.

37. Galen, *Hipp. Epid.*, II 46 (B 17 DK)

To, że płeć męska poczyną się w części prawej macicy, stwierdzili już inni z dawniejszych mężów. Parmenides bowiem tak to wyraził:

δεξιτεροῖσιν μὲν κούρους, λαιοῖσι δὲ κόρας.

Po prawej stronie chłopcy, po lewej natomiast dziewczynki.

38. Caelius Aurelianus, *Tard. pass.*, IV 9, 134 (B 18 DK)

Parmenides, w księgach, które napisał o naturze, powiada, że w wyniku zapłodnienia niekiedy rodzą się ludzie zniewieściali i ulegli. Ponieważ jego poemat jest po grecku, oddam to również w wierszach; po łacinie bowiem, jak umiałem, w podobny sposób to ułożyłem, by nie mieszać ujęcia językowego.

femina virque simul Veneris cum germina miscet,
venis informans diverso ex sanguine virtus
temperiem servans bene condita corpora fingit.
nam si virtutes permixto semine pugnent
5 nec faciant unam permixto in corpore, dirae
nascentem gemino vexabunt semine sexum.

Kobieta z mężczyzną, gdy razem miłości mieszają nasienia,
Jeśli w ich żyłach kształtująca się z krwi odrębnej potencja,
Zachowa właściwą miarę, utworzy ciała dobrze złożone.

Jeżeli zaś te potencje przy mieszaniu nasienia się zwalczą,

5 Nie utworzą jedności w ciele wymieszanym, i wtedy Erynie
Wyniszczą płeć mającą się zrodzić z podwójnego nasienia.

Pojmuje to bowiem, że — oprócz materii nasion <męskich i żeńskich> — są ich moce, które, jeśli tak się mieszają, by tegoż ciała tworzyły jedność, rodzą skłonność (*voluntas*) stosowną do płci. Jeśli zaś po zmieszaniu nasienia cielesnego dwie moce pozostają oddzielnie, następuje pragnienie narodzin obydwu płci.

39. Simplikios, *Cael.*, 558, 9 (B 19 DK)

Po przedstawieniu porządku ciał zmysłowych, dodał ponownie:

οὕτω τοι κατὰ δόξαν ἔφυ τάδε καί νυν ἔασι
καὶ μετέπειτ' ἀπὸ τοῦδε τελευτήσουσι τραφέντα·
τοῖς δ' ὄνομ' ἄνθρωποι κατέθεντ' ἐπίσημον ἑκάστω.

Tak oto zgodnie z mniemaniem zrodziły się rzeczy i są teraz,
I odtąd dalej się rozwijając, kres swój wreszcie osiągną.
Ludzie im nazwy nadali z właściwym znaczeniem dla każdej.

Zebrał i przełożył Marian Wesoly